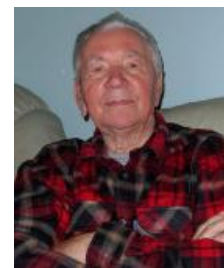


CZESŁAW TARKOWSKI

ur. 1926; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Motycz, dwudziestolecie międzywojenne, dom rodzinny, dzieciństwo, radio słuchawkowe, gazeta Grudziądzka, prasa podczas okupacji

Dom rodzinny w Motyczu

Pamiętam, że moja mama trzymała swoją świąteczną odzież w takiej skrzyneczce. Ta skrzynka była ładna, ozdobna. Ona sobie tam to układała, bo nie było szaf, tylko w takiej skrzyneczce sobie to wszystko trzymała. Miała taki strój świąteczny, który ubierała na jakąś wielką uroczystość kościelną, bo kościół właściwie był jedyną instytucją, do którego wieś uczęszczała i dbała o to, żeby się wykąpać i ubrać. Jeszcze z rodzinnego domu pamiętam, że w 1933 roku ojciec kupił radio. To było tak zwane kryształkowe radio na słuchawki i pamiętam, że myśmy mieli w domu radio, rodzice ciągle tam słuchali, ale myśmy się tymi słuchawkami dzielili, bo jak się chciało na przykład żeby cztery osoby słuchało, to te słuchawki rozłączało się i każdy dostawał jedną słuchawkę do ucha. Pamiętam, że rodzice słuchali takiej audycji i się zaśmiewali, a ja zawsze się pytałem: „Czego, z czego się śmiejecie?”. Bo ja tego nie rozumiałem jako mały chłopiec. Ojciec prenumerował gazetę, to był chyba tygodnik i ta gazeta nazywała się „Grudziądzka”. W czasie okupacji przyjeżdżał do nas taki kolejarz, który przywoził prasę podziemną warszawską, okupacyjną. Myśmy to czytali, dawaliśmy takim sąsiadom, którym wiedzieliśmy, że nas nie ujawnią. To mi do dzisiaj zostało, bo na bieżąco, czytam gazetę, jedna mi nie wystarczy, dwie, trzy, czytam tygodniki. To mi pozostało chyba po ojcu, bo ojciec zawsze się polityką interesował. Ojciec jako chłop, a polityką się [interesował]. Pamiętam, że jak się spotykali chłopcy to jeden do drugiego mówił tak: „No co tam panie w polityce?”

Data i miejsce nagrania	2013-10-09, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Joanna Rodriguez
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"